

KS. STEFAN BRATKOWSKI T. J.

KAZANIE

NA UROCZYSTYM NABOŻEŃSTWIE
PRZEBŁAGALNEM ZA ŚWIĘTOKRADZTWO
WYRZĄDZONE W CZĘSTOCHOWIE

WYPOWIEDZIANE DNIA 21 LISTOPADA 1909 ROKU
W KOŚCIELE MARYACKIM W KRAKOWIE.



CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU” W KRAKOWIE.
1910.

KS. STEFAN BRATKOWSKI T. J.

KAZANIE

NA UROCZYSTYM NABOŻEŃSTWIE
PRZEBŁAGALNEM ZA ŚWIĘTOKRADZTWO
WYRZĄDZONE W CZĘSTOCHOWIE

WYPOWIEDZIANE DNIA 21 LISTOPADA 1909 ROKU
W KOŚCIELE MARYACKIM W KRAKOWIE.



*Antarce najczułodziejiej "o Wychowaniu"
smętu to smu z głębi serca wypowiedzian*

CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU” W KRAKOWIE.
1910.

X Bratkowski

Wracuś 20f. 1910 r.



221471

Nakładem Wydawnictwa „Sodalis Marianus“.

„Stanęła Królowa po prawicy Twojej w ubiorze złotym.... a na Jej głowie Korona“.

Ps. 44, 10. i Apok. 12, 1.

tanęła Niebieska Królowa nad ziemią naszą, gdy się zbudziła do wiary Chrystusowej, zajaśniała nad ziemią jak jutrznia, poprzedzając zejście Słońca sprawiedliwości i Światłości świata. „Stanęła“, czuwając, by promienie wiary i łaski przeniknęły duszę po duszy, a obejmując światłem i ciepłem serce po sercu, uczyniły z tej ziemi, ziemię chrześcijańską, a z dusz i serc, chrześcijan, oddanych służbie Syna Jej a Pana naszego Jezusa Chrystusa.

„Stanęła Królowa“ a Bóg rzekł Jej o narodzie naszym: „Mieszkaj w Jakóbie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo“ Eccli. 24, 13. i dla tego to już nie odeszła od nas, a blask Jej pieczy nie przestał jaśnieć bezustannie nad naszym czołem.

„Stanęła Królowa“, i pochyliła się nad nami jak Matka najlepsza; w miarę jak naród rozszerzał swe granice i wzrastał przestrzenią i liczbą, Ona przenikała ufnością, miłością ku Sobie wszystkie stany jego. Do Niej się zwracali króle i możni narodu, z Jej pieśnią na ustach a tarczą na piersi szły wojować i bronić ojczyzny zastępy naszych rycerzy. Do stóp Jej wiodły nasze dzielne matki swą dźwiatwę, do Niej rozmodlił się lud nasz cały — a chcąc wszystkim dogodzić i wszystkim stać się Matką i związać na zawsze wszelkie serce polskie ze Sobą, zajaśniała w różnych tej ziemi dzielnicach blaskiem cudów i wylewem łask, opromieniała nam życie osłaniając je Swą pieczą i strzegąc w śmierci godzinę. Tak spełniała swe posłannictwo do nas: „Między wybranymi moimi rozpuść korzenie“. Eccli. 24, 13. Osobliwie zaś stanawszy na Jasnej Górze, uczyniła z niej tron szczególny Swej chwały, przybytek mocy i opieki nad polską krainą.

I stanęła Królowa potężna: „straszliwa (nieprzyjaciołom) jako obóz porządnie uszykowany“. Pieśń 6, 3.

O tak! bo gdy Polskę czterej wrogowie rozedrzeć między siebie już mieli i gdy, jako świadczą dzieje, „nigdy kraj wielki nie został prędzej zawojowanym jak Polska w r. 1655, stając się w krótkim czasie jedną wielką ruiną, gdy obok tego wewnętrzny rozstrój, upadek moralności obywatelskiej i rycerskiego ducha, zniewieściałość obyczajów wewnątrz ziemi naszej pustoszyły — Królowa ta wyratowała ją z rąk wrogich wołając do Pana: „Pomnij, żem stanęła przed obliczem Twojem, abym mówiła za nimi dobre, i odwróciła zapalczywość Twą od nich“. Jerem. 18, 20.

I Bóg ubłagany przez Nią, natchnął mocą nadziemską serce zakonnika, Augustyna Kordeckiego, a ten z garścią wiernych a nieustraszonych gdy walczył z jednej strony, Ona, Marya potęgą swej mocy unicestwiała siłę zapalczywych wrogów oblęgających Jej Jasną Górę i zdeptała do cna głowę wroga wiary i narodu, dając tym pogromem hasło do zupełnego uratowania Polski, w której się rozkorzeniła.

W on czas zbudzony do męstwa nieszczęśliwy Jan Kazimierz, na czele przedstawicieli całego narodu, korzy się we Lwowie przed Majestatem Jej łaski i śluby składa, przysięgając, iż nie tylko on, ale naród cały Ją czcić, Synowi Jej służyć, uciśnionych w narodzie podnieść stanowi — a Ją błaga by jak dotąd Matką była, tak od owej chwili królować nam wieczyście chciała.

Tegoż dnia ze Lwowa piersią całego narodu wstrząsła pieśń do dziś dnia brzmiąca: Królowo Polska módl się za nami!

„Fakt ten ocalenia Polski przez Najświętszą Pannę, mówi nasz historyk, miał niesłychany wpływ na umysły w Polsce, i podniósł cześć dla Niej do rzędu tych najwznioślejszych uczuć, z których nie jednostki tylko, ale naród cały czerpie siłę niezłomną w każdej klęsce i w każdym trudnem przedsięwzięciu“. (Szujski, Dzieje Polski Tom III.).

„Stanęła Królowa — a na Jej głowie korona“.

W niespełna lat sto po ocaleniu ojczyzny naszej od rozbicia, zabiegi i życzenia narodu zostają ziszczone, nad skronią częstochowskiej Matki zabłysła korona — polska korona.

Marya była ukoronowana jako „Królowa Polska“.

Oto co pisze do Rzymu koronator Jej wizerunku Biskup Szembek: „Wielu pragnęło dożyć dnia tego, od wieku pożądanego, aby ujrzeć Królowę Polską w koronie swojej (Arch. Watyk.). Koronacya odbyła się dnia 8. września 1717 r. za panowania Augusta II. Była to pierwsza w Polsce koronacya cudownego wizerunku Maryi.

Uważmy, że korony zajaśniały nad skronią Maryi i Jej Boskiego Syna na kilkadziesiąt lat zaledwie, przed straceniem korony naszych królów i wydarciem berła narodowinaszemu.

W tem właśnie tkwi niezawodnie myśl Boża wskazująca nam, że to, co ludzka przemoc nam odebrała — to właśnie Marya nam w niebie przechować zamierza i gdy nasz naród karę i próbę przetrwa wiernie, też Królowa nasza zwróci w sposobnej chwili koronę wolności i odda niepodległość królestwu Swemu.

„Stanęła Królowa“ a między wybranymi, jak mówi pismo, rozpuściła korzenie, bo w dniach smutku, niewoli i żałoby Ona jedna nas nie opuściła, i nie przestała nad całością kraju czuwać jawnie, utrzymując nas w zjednoczeniu czci i miłości ku Sobie, Ona cieszyła każde serce szukające u Niej pociechy, wlewając weń ufność, Ona utrzymywała w wierze św. tysiące dusz polskich, które nieustannie garnęły się do Niej.

Któż z Częstochowy odchodził nie nawrócony, nie pocieszony, nie wzmocniony w wierze i mocy ducha?!

To też „stanęła Królowa“. Otoczona najwyższą czcią narodu, uwielbieniem pielgrzymów, nadzieją pokoleń całych, stanęła jako skarb najdroższy społeczeństwa naszego, dzieląc z niem wszystkie koleje jego ciężkiego żywota.

Tak przetrwała do naszych czasów z nami, wśród nas! Lecz nadeszły czasy obecne, których ducha skreślił Apostoł proroczem słowem: „Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią; *ale według swoich pożydlivości* naprowadzą *uczycielów*..... i od prawdy słuchanie odwróca, a ku baśniom się obróca“. 2. Tymot. 4, 3.

Ach czyż to nie obraz wierny tego, co się u nas rozpoczęło dzieła!?

Wszak to ci, co nie ścierpieli prawdy, targnęli się jawnie na nietknięty dotychczas Majestat Matki Dziewicy! Czyż oni w swem zaślepieniu nie ściągnęli ręki bluźnierstwem po tę

koronę czci i chwały jaśniejącą nad Jej skronią, czyż nie znaleźli się tacy co równając niezrównaną w łasce i wywyższeniu Maryę z Izis pogańską, odwrócili serca zatwardziałe od Matki i Królowej naszej?

„Uczyciele“ fałszu i przewrotu porwali się na najdroższe klejnoty z Jej królewskiej szaty, perły wiary przeczystej naszego ludu!

Lecz o Boże cóż się stało? Oto ci sami, których odarto z wiary i czci ułudą obietnic fałszywych i hasel wrogich, napętnili kraj nieszczęsny zniszczeniem pustoszącem życie i mienie bratnie...

„Uczyciele“ ci zwrócili wszystkie swe siły by wyrwać z serc młodzieńczych polskich, perły wiary, niewinności, aby tak wyzuwszy plemię młodociane z blasków i sił nadziemskich, rozprószyć je po kraju jakby dzikie hordy, szalejące wzdargą świętości wszelkiej, anarchią depcącą władzę rodzicielską i wszelką powagę, nurzającą się w rozpuście, próżniactwie i niesforności.

Ach czyż tem samem przewódce przewrotu nie zniweczyli do dna sił wewnętrznych rozdartego kraju, królestwa Maryi? Czyż nie dadzą się wymownie stosować dziś do kraju naszego, pozbawionego setek lub tysięcy dobrej młodzieży, słowa Jeremiaśa 31, 15. „Głos usłyszany jest — głos płaczu i narzekania“ — jaki? Rachel (Polska) płacząca synów swoich, quia non sunt, albowiem ich już nie masz“.

Duch niewiary uzasadnianej pustoszy coraz zawzięciej tyjące serc, wnika w rodziny, instytucje i przedsięwzięcia, a gdy się wsłuchasz w jego podziemne wycie, usłyszysz coraz śmielsze tony: precz z Bogiem, precz z Chrystusem, precz z Kościołem, precz ze świętą przeszłością, precz z ideałami, które wielki ten naród ożywiając, jednoczyły mimo rozdarcia w nierozzerwalną całość duchową?

Oto dlaczego Marya nie zapobiegła świętokradczej łupieży koron Swoich i Swej szaty królewskiej na Jasnej Górze! Oto czemu te klejnoty najdroższe narodowi zdarto z wizerunku Królowej naszej bezkarnie!

Oto by stanąć przed oczyma twemi narodzie polski w całym majestacie bólu bez koron i szaty chwały, wołając tem samem do nas, iż nie chce czczego tytułu, że nie zniesie koron

naszych na Swej skroni skoro przestaje nad nami panować — gdy my Ją i Syna Jej odstępujemy.

Ale Maryo Królowo powiedz czyż wszyscy Cię odstąpiliśmy? O przenigdy — nie wszyscy — ale wszyscy mamy to względem Niej i Jej Syna na sumieniu, że tych skarbów zagrożonych od dawna, skarbów wiary, łaski, cnoty, nie strzegliśmy w nas i w duszach nam powierzonych. — O tak! i dziś, podczas gdy wszystkiego co z narodem ma styczność usilnie bronimy, równocześnie i w pierwszym rządzie nie bronimy wcale skarbów najwyższych, Bożych, skarbów dusz i serc naszych dzieci! jedni z zaślepienia, drudzy z gnuśności!

Patrz narodzie polski „stała Królowa“ dziś przed obliczem twojem — ale bez korony, którą włożyłeś sam na Jej skroń dziewczą, bez szaty królewskiej — stała jak skarga wobec duszy twojej, jak wyrzut bolesny wobec życia twego, ale stała — nie odeszła od ciebie.

Słuchaj co ci mówić będę, a będę mówić bo mi Bóg i Ona każe: „Clama ne cesses... Annuntia populo meo scelerum eorum“. „Wołaj! nie poprzestawaj a opowiadaj ludowi memu złości ich“ Iz. 58, 1. Słuchaj co ci powiem w tej Bożej i Maryackiej Świątyni, a co powiem to płynie z głębi, rozdartego serca, bo i ja synem tej zbolełej Matki, a mówię wam nie sam, nie odosobniony, ale mojem słowem wołają do was miliony wierzących i kochających wiarę i cnotę w tym kraju! Czy słyszycie? Miliony! bo Polska cała nie odpadła od wiary, w niej jeszcze zastępy całe goreją ogniem świętym, więc głosem ich wołam do was: Musimy te skarby zdarte, Maryi przywrócić! i to zwrócić natychmiast; Ona bez korony polskiej i szaty królewskiej nie może stać wśród nas i przed nami!

A więc rzucać złoto i klejnoty do stóp Królowej — ale nie te martwe lecz żywe! Dać to, co owe korony i perły znały, dać to, co jaśniejąc na Jej świętym wizerunku, mówiły między sobą — a więc co? — Dajcie napowrót dusze płomienne wiarą świętą żywą i gorącą, dajcie cześć z głębi dusz i serc waszych Matce i Synowi, pochylcie czoła umysłów waszych pod berło królewskie Jej Syna, ustrójcie szatę z pereł wiary ludu i pobożności dziatwy waszej — oddajcie dyamenty serc czystych a dzielnych, promiennych łaską, młodzieży polskiej, niech Jej zastęp

dzielnie uszykowany stanie dokoła Jej tronu i broni go, strzegąc skarbów wiary i łaski!

Matki i Ojcowie zaklina was ta zbrodnia i woła do was: prowadźcie zastępy dzieci waszych do stóp tej Matki Najśw. Rodziny!

Narodzie polski przejrzyj już raz, że cię ograbiają z najdroższych skarbów, padnij przed wizerunkiem twej Królowej odartym z chwały, którą Ją przyoblekli Ojciec twoi i ponów przysięgę królewską na nowo, przysiąż wierność Matce i Synowi! Przrzeczcie czcić Matkę i służyć Synowi — strzedz skarbu wiary, pełnić nienawiść czynną miłością młodszych i słabszych braci waszych.

O Polsko — Polsko nawróć się i zwróć się cała do Pana i Boga twego, stań się napowrót narodem chrześcijańskim, królestwem Maryi!

Wołajmy do Niej, ale całą głębokością zakłęcia: Nie opuszczaj nas, Matko nie opuszczaj nas! Z Synem Twoim nas pojednaj! „Z ślicznością Twoją i z pięknnością Twoją nadciągnij (zblíž się) fortunnie postępuj, i króluj“ nam na wieki — Amen. Ps. 44, 5.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

221471